GŁOS POLSKI

POPULARNE PISMO TYGODNIOWE

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Kalecza 4. | Nr. 50. 1. Marca 1929. Rok III. | Wychodzi 1-go i 15-go. Cena egzemplarza 20 gr.

Protest lokatorów Lwowa. — P. Dziewoński ustępuje. — Inż. Żardecki dyrektorem elektrowni? — Głosowanie Czytelników na królowę i króla ekranów lwowskich, oraz na mistrza sportu polskiego.

Zbudujmy pomnik Józefa Piłsudskiego we Lwowie!

Cztery miesiące temu minęło lat dziesięć od wiekopomnej chwili wskrzeszenia Polski wymarzonej wiekową tęsknotą Wolności — przez jej Wskrzesiciela i Budowniczego — Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a w roku bieżącym obchodzić będzie cała Rzeczpospolita 15-lecie pamiętnego Czynu Sierpniowego, 15-lecie obalenia zaborczych słupów granicznych przez Legjonistów Polskich na mocarny zew Komendanta. Twórca tych wszystkich wielkich faktów dziejowych, niezłomny Wódz i wielki Mąż Stanu żyje wśród nas, czcią Narodu otoczony i wdzięcznością. Żyje On — Symbol Zmartwychwstania i Potęgi Ojczyzny, będąc potężnym Sztandarem tężyzny i siły narodowej. Umiejmy ocenić to szczęście pokolenia współczesnego uczcijmy Marszałka za życia, nie pozwólmy, by dopiero przyszłe pokolenia uczyły nas patrjotyzmu. Jest wadą hańbiącą Polaków, że nie wiedzą, co posiadają, a hymny pochwalne śpiewają dopiero na cześć tego, co minęło już bezpowrotnie i nie wróci. Nie okażmy się takimi niewdzięcznymi wobec Tego, który zwrócił nam to, co „obca przemoc wzięła", który wskrzesił dobre imię i blask Ojczyzny naszej i odbudował gmach Jej z gruzów i nicości. Uczcijmy za życia wielkiego Bohatera naszego Zmartwychwstania! Poczuwać się do tego winna nie tylko stolica. Od wesołej Warszawy nie żądajmy zbyt poważnych wyczynów, ale żądać ich mamy prawo od rycerskiego grobu Orląt, co zawsze śpieszył z patrjotyczną inicjatywą i mocarnym Czynem, gdy tego zażądał obowiązek. Ten obowiązek honoru i wdzięczności woła dziś głośno: uczcijmy Budowniczego Wolności tak, by przyszłe pokolenie powiedziało o nas, że nie byliśmy społeczeństwem niewdzięcznem i nieczułem na zasługi najlepszych w narodzie w tej przełomowej dobie. Dlatego rzucamy hasło: LWÓW NIECHAJ ZBUDUJE POMNIK JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU! Niechaj śpieszy się, by spełnić ten prosty akt dziękczynienia. Niech przykładem zaświeci innym grodom polskim i okaże, że umie być wśród nich pierwszym w inicjatywie patrjotycznej. Rzucamy hasło: by obywatele wybitni tego grodu jaknajrychlej zawiązali Komitet budowy pomnika Marszałka i rozpoczęli bezzwłoczną akcję. Wstyd to bowiem, że bolszewicy budują pomnik swemu Leninowi, który zniszczył Rosję, pomnik wysokości 10 pięter, olbrzymi, a my — Polacy nie zbudowaliśmy go we Lwowie dotąd Temu, który — nie zburzył przecież, ale odbudował i z martwych podźwignął Ojczyznę! Niechaj inicjatywa Lwowa przerodzi się w realną pracę, do której rozpoczęcia zachęcać — przypuszczamy — po raz drugi nie będzie potrzeba. Niechaj we Lwowie stanie pomnik Marszałka niebosiężny, potężniejszy od gmachów śródmieścia. Bo przecież — gdyby nie On — nie byłoby polskiego Lwowa, gdyby nie Jego promienna moc i siła — kto wie, czy byłaby dziś Polska. Co mamy więc, to Jemu zawdzięczamy. I dlatego nikt nie odmówi we Lwowie napewne hojnej daniny na ten akt wdzięczności, aż nadto dobrze zasłużonej. Do podjęcia prac natychmiastowych nad tem chlubnem dziełem wzywamy obywateli grodu tego, który podobnie jak zawsze wiernym był Polsce, tak również „semper fidelis" pozostanie wielkiej Idei Marszałka.

Stefan Rayski.

Protest lokatorów miasta Lwowa!

Egzemplarze „Głosu Polskiego" rozesłane zostają wszystkim klubom poselskim w Sejmie i decydującym sferom w Warszawie.

Wśród szalejącej nędzy mieszkaniowej, w obliczu srożących się eksmisyj, w obliczu klęski mrozów i rosnącego z powodu drożyzny i niskich uposażeń niedostatku szerokich mas ludności miejskiej — **ma spaść na lokatorów nowy cios bolesny, w postaci dalszego wzrostu czynszów już od 1. kwietnia br.**

Wobec tej wieści, która drżeniem i rozpaczą napełnia serca rzeszy najbiedniejszych parjasów — ogół lokatorów m. Lwowa na równi z miljonową ich rzeszą w całej Polsce, śpieszy założyć przeciw projektowi tych dalszych ciężarów — **najbardziej energiczny i stanowczy protest!**

Stoimy na stanowisku jedynie racjonalnem i sprawiedliwem: jak długo nie ulegnie wydatnej poprawie **byt rzesz urzędniczych i robotniczych**, jak długo uposażenia ludności miejskiej ciężko pracującej nie dosięgną minimum niezbędnego do życia w ludzkich warunkach, jak długo znaczna część tej ludności **cierpi głód i nędzę, — tak długo nie można przerzucać na nią żadnych nowych ciężarów**, czy w formie wzrostu czynszów za mieszkania, czy też jakiejkolwiek innej.

Czynsze te i tak już dosięgają wysokości przedwojennej, a przecież wynagrodzenia za ciężką pracę ludzką nie dosięgają wartościowo ani połowy przedwojennych uposażeń! Jeśli więc należałoby wystąpić z projektem zmiany czynszów, to tylko i wyłącznie zmiany w kierunku **obniżenia ich, a nie dalszego podwyższania**. Bo wysokość czynszów dzisiejszych stanowczo siły lokatorów prze-

P. Dziewoński ustępuje z elektrowni?

Dyrektorem miej. zakładów elektrycznych zostać ma Inż. Żardecki.

Jak się dowiadujemy z kół zbliżonych do magistratu lwowskiego, w czasie niedługim ustąpić ma ze swego stanowiska dotychczasowy dyrektor elektrowni miejskiej p. Dziewoński, który rzekomo ma objąć kierownictwo zakładów obróbki drzewa na Persenkówce. Dyrektorem miejskich zakładów elektrycznych zostałby w tym wypadku inż. Żardecki, dyrektor zakładu gazowego miejskiego, który skupiłby w swem ręku kierownictwo obu zakładów, Jest to prawdopodobne ze względu na oczekiwaną zmianę roli zakładu gazowego w związku z zaprowadzeniem rurociągów i zaopatrzeniem w przyszłości Lwowa w gaz ziemny. Ewentualne objęcie steru gospodarki w elektrowni przez p. dyr. Żardeckiego spotkałoby się z ogólnem uznaniem i zadowoleniem Lwowa, gdyż wybitny ten fachowiec i niezwykłych zdolności organizator daje gwarancję zapewnienia elektrowni sprawności i postawienia jej na poziomie naprawdę wysokim.

Wykaz Lwowian, którzy wyrzekli się wiary katolickiej...

Oficer wojsk polskich przestał być katolikiem! — Wychrzczony żyd przeszedł z powrotem na judaizm!

Oficer zawodowy W. P. WIKTOR SERGJUSZ REMISZOWSKI, urodz. 20.VIII. 1902 we Wrocławku, zapisany w księgach kościoła św. Aleksandra w Warszawie, zamieszkały we Lwowie przy ul. Kurkowej 37, wystąpił z Kościoła Katol. 11 grudnia 1928 (Mag. L. 202. 323. z 5.II. 1929). Również wyrzekli się wiary katolickiej: MARJAN WITOLD ŁABA, absolwent inż. i urzędnik techn., ur. 11.V. 1895, zam. przy ul. Tarnowskiego 18, (wyst. z kośc. 18.XII. 1928, mag. L. 206414|28), JAN LEON GALEWSKI, magister praw, ur. w Czarnokońcach, pow. Czortków, 19.IV. 1894, zam. we Lwowie, ul. Zamojskiego 7. stanu wol. (wyst. z kościoła 11.XI. 1928, mag. 202239|28), RUDOLF WŁADYSŁAW LAISE, rolnik, ur. w Sygniówce 29.XI. 1903, st. wol., zam. ul. Zyblikiewicza 48 (w r. 1923 przeszedł z religji mojżeszowej na katolicyzm, a wystąpił z kośc. kat 16.I. 1929, mag. L. 8833|29), EMILJA CYMBAŁA, ur. w Draganówce, pow. Tarnopol, 17.XII. 1896. zam. we Lwowie, ul. Kochanowskiego 69, (wyst. z kośc. 22.I. 1929, mag. L. 12642|29). EUGENJA MARJA JUSZCZYK, zamężna WERNER, zam. Zadwórzańska 38 (mag. L. VIII. W. 206413|28, wyst. z kośc. 30.I. 1929). Wreszcie JULJAN LUDWIK KRZYSZTOFOWICZ, inspektor kolejowy, zam Potockiego 67, wyjaśnia, że zmienił obrządek łac. na ormiański (wyst. z kośc. rz.-kat. 24. XII. 1928, mag. VIII. W. L. 205308|28).

kracza! Dowodów nie potrzeba daleko szukać. **70 proc. lokatorów zalega z płaceniem komornego, bo nie jest go w tej wysokości płacić w stanie! Następstwem — eksmisje, rumacje, tragedje rodzinne!** Jak w tych warunkach można pogarszać rozpaczliwą sytuację mieszkaniową??

Czyż fundusze rozbudowy i budowy tanich mieszkań mają stworzyć **ostatnie grosze nędzarzy**, od ust im odjęte? Czy też raczej mają je złożyć bogacze, którzy **nie zaznali ruiny dewaluacyjnej**, bo kapitały swe bezpiecznie mieli w swych realnościach ulokowane.

Przeciw planowi więc realizowania rozbudowy kosztem egzystencji najbiedniejszych my lokatorzy m. Lwowa **zakładamy protest najbardziej stanowczy** i żądamy nietylko **obniżenia wygórowanych już dziś nad miarę i możność płatniczą ludności czynszów**, ale tworzenia funduszów rozbudowy **wyłącznie drogą opodatkowania właścicieli realności**, ludzi majętnych, a więc do świadczenia dla dobra ogółu bezwzględnie **zobowiązanych**.

Żądamy zawieszenia wszelkich eksmisyj mieszkaniowych na czas nieograniczony aż do poprawy warunków egzystencji mas lokatorskich, żądamy tego chociażby z tego względu, **że ostatnia klęska mrozów zrujnowała ludność** olbrzymimi wydatkami na opał, a tem samem **uniemożliwiła jej punktualne płacenie czynszów** i postawiła ją wobec groźby masowych nowych eksmisyj i rumacyj!

Domagamy się, by bezwłocznie postawiono na porządku dziennym projekt jaknajrychlejszej **poprawy rozpaczliwego bytu ludzi żyjących ze stałych uposażeń w miastach**, a zaniechano myśli o przysparzaniu zysków pp. kamienicznikom, jako jednostkom majętnym, poczekać mogącym, jako ludziom o egzystencji niezagrożonej nędzą, głodem, ni groźbą śmierci z zimna i niedostatku bez dachu nad głową...

Wybrańcom zaś naszym w Sejmie i Senacie przypominamy z naciskiem, że **mandaty otrzymali nie od 3 proc. kamieniczników, ale od 97 proc. lokatorów** w miastach i że **nie wolno im za żadną cenę zdradzać najżywotniejszych interesów** wyborców na rzecz przypodobania się garstce bogatych właścicieli domów. Niechaj nie zapominają o ciążącym na nich świętym obowiązku **obrony rzesz wyborców**. Przestrzegamy przed igraniem z egzystencją ludności **wbrew mandatom od tejże samej ludności otrzymanym** i żądamy **jednolitej i solidarnej postawy posłów z miast** wobec kardynalnych potrzeb lokatorskich!

Protest nasz nie ma na celu utrudniania prac w zakresie rozbudowy. Jesteśmy obywatelami prawymi i bardziej zasłużonymi dla kraju, niż garstka opasłych i egoizmem przeżartych plutokratów, mających duże domy i majątki, **różną nieraz drogą zdobyte**. Ale protestować musimy, gdy znaleźliśmy się już **na krańcu sił**, gdy już **więcej ciężarów czynszowych ponieść w stanie nie jesteśmy**. I dlatego wyrażamy nadzieję, że ten głos rozpaczy i protestu nie minie bez echa i znajdzie posłuch tam, gdzie spodziewać się go ma pełne prawo. Wyrażamy nadzieję, że znajdą się jeszcze światli mężowie w stolicy, którzy miljonową rzeszę biedaków obronić przed zakusami na jej ciężką egzystencję — potrafią.

Panowie posłowie i senatorowie, — teraz kolej na was! Oczekujemy decyzji waszej z otuchą i odwagą! Wyrok wasz będzie wyrokiem na was samych, gdyż rozstrzygnie, na kogo oddadzą miasta swe głosy przy najbliższych wyborach! **Na to momento** — czekamy!

Lokatorzy m. Lwowa.

Z TEATRU.

Jak w kalejdoskopie, różnobarwną tęczą wartościowych i ciekawych nowości artystycznych mieni się obecny repertuar lwowskich teatrów miejskich pod wytrawnem kierownictwem pp. Barwińskiego i Zaremby. Ostatnie atrakcje: „Broadway", Modzelewska, „Murzyn Warszawski" Słonimskiego, „Juljan Stanisławowicz", wznowiony „Borys Godunow" i długi szereg innych — dają jedynie w przybliżeniu pojęcie o ogromie starań i troski dyrekcji o zadowolenie zarówno smaku artystycznego, jak i potrzeby emocji i „nowoczesnych" wrażeń — publiczności naszej. Starania te, cechowane sumiennym trudem i wielkim zasobem fachowości i najlepszej woli — uwieńczone są chlubnymi wynikami. Z amerykańskiego „Broadwaju" potrafiono uczynić cacko na scenie lwowskiej, a siła atrakcyjna tego ze wszechmiar interesującego widowiska — na długo ściągać będzie do teatru tłumy żądnej prawdziwej rozrywki publiczności. Godzi się to podkreślić, gdyż w warunkach dzisiejszych, cechowanych konkurencja kin dla teatru, niezbędne są tego rodzaju sensacyjne nowości, wprowadzające nowe pierwiastki w konserwatywne mury teatralne. Powitać należy również z zadowoleniem objęcie Teatru Małego przez obecną dyrekcję teatrów miejskich, przez co umożliwione jej zostanie zaczerpnięcie szerszego oddechu w realizowaniu rozległej, twórczej inwencji artystycznej.

ST. R.

Kto się żeni i wychodzi za mąż

we Lwowie?

Wojciech Niedzielski (Ubocz 5) z Marją Zagórską (Stryjska 22), Jan Kosonocki (Kętrzyńskiego 47) z Henr. Laurosiewicz, (Listopada 95), Włodz. Hordyniak z Stan. Pasiecznik (Św. Kingi 3), Fr. Hładij (Zofji 27) z Anną Radom (Zofji 44), Jakób Krasucki (Zamkowa 9) z Anielą Czazną (Mikołaja 4), Rud. Lipert (Chodorów) z Marją Tuszkiewicz (Jabłon. 3), Józ. Gracko (Bielsk Śl.) z Bron. Krzyczkowską (Jabłon. 3), Jan Balzacki (Nałęczów) z Jan. Kussówną (Franciszk. 9). Mich. Hołdryn z Wal. Dobosz (Józefa 8), Mich. Kucza z Anielą

Szałaj (Kubasiew. 5.), Tad. Nawojski z Klarą Smuda (Kętrz. 27), Kar. Sidorowicz z Anast. Dąbrowicką (Kord. 33), Wł. Zymka z Anną Hrywniak (Kętrz. 27), Eug. Banach (Skole) z Zofją Urbanowicz (Potock. 26), Andrz. Fedoryk (Bułgarska 3) z Joanną Wollak (Głęboka 16), Tad. Czajkowski (Łazarza 4) z Stan. Klocek (Laskowate), Mich. Łuczyszyn (Kurk. 29) z Matyldą Anklewicz (Krupiarska 17), Roman Sylwester z Salomeą Przybyłowicz (Libusza), Bron. Hübner z Stef. Sosienko (Kulparkowska), Adam Stef. Nowak (Piekar. 52) z Leon. Jaworską (Dr. Wulecka 98), Stef. Pociurko (Zamarst., Krzywa 16) z Marjanną Mizeradzką (Zam., Krzywa 21), Marjan Konst. Ostrowski (Łycz. 10), z Marją Gertrudą Bielawską (Łycz. 10).

Proces lwowskich browarów ze znanym przemysłowcem.

Lwowskie tow. akc. browarów „pozwało przed sąd znanego przemysłowca lwow. p. Henryka Schleichera, zarzucając mu podszywanie się przy sprzedaży zastępowanego przez niego piwa „Bergszloss“ — pod lwowskie browary, oraz używanie flaszek tychże browarów. P. Schleicher w sądzie zbija **zarzuty** L. T. A. Brow., wykazując, że nie potrzebuje podszywać się pod firmę lwow. piwa, gdyż piwo „Bergschloss“ jest **tak dobrej jakości**, że konkurencji się nie obawia. Pomieszanie fleszek wynikło ze zwykłego przeoczenia, które również i lwow. browarom nie było w tym wypadku obce. P. Schleicher zakazał nawet ostro mieszania swych flaszek z flaszkami lw. browarów. Uważa on, że doniesienie służyć ma Lw. Browarom do pozbycia się poważnej konkurencji „Bergszlossu“ ze Lwowa. Rozprawę odroczono, gdyż p. Sch. przedstawił świadków.

Cóż to za „komitet kościelny“ przy ul. Na Bajkach 37?!!

W numerze 8 „Wiadomości Parafialnych“ z 24. lutego br. czytamy:

OSTRZEŻENIE! Z parafji św. Marji Magdaleny. W „Wieku N.“ z 6. II. nr. 8287 ukazało się ogłoszenie, że „Komitet Kościelny“ poszukuje agentów uczciwych za zabezpieczeniem do kwesty, Bajki 37, II. piętro, drzwi 8.“ Komitet Odnowienia Kościoła św. Marji Magdaleny zawiadamia **że, nie upoważnił żadnego komitetu do kwesty** i że z tym „komitetem“ niema nic wspólnego.

Co się dzieje w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie?

W zakładzie Kulparkowskim liczba chorych dochodzi obecnie do 2000 ludzi, w tem po jednej trzeciej Polaków, Rusinów i Żydów. Personal szp. z rodzinami wynosi paręset osób, w tem 50 sióstr miłosierdzia. Dla chorych obrz. rz. kat. odprawia się msza św. codziennie o g. 5.20. W r. 1927 zmarło 84 chorych, w r. 1928 — 108, w r. 1929 — 6. Często urządza się przedstawienia i zabawy dla chorych. Prócz dr. Bednarza jest 11 lekarzy. Zakład obecnie rozbudowuje się.

Plebiscyt Czytelników.

Głosowanie na królowę i króla ekranów polskich. Wybór mistrza polskiego sportu.

W ślad za zwyczajem praktykowanym przez prasę europejską — a w celu zainteresowania szerokich kół naszych czytelników przez danie im możności swobodnego wypowiedzenia się w kwestjach dziś żywo ogół obchodzących, ogłaszamy plebiscyt polegający na: 1) **króla i królowę ekranów lwowskich**, 2) najlepszą artystkę filmową i artystę filmu **polskiego**, 3) na **dziesięciu najlepszych sportowców polskich**, 4) na **mistrza sportu lwowskiego**.

Stosownie do tego Czytelnicy mogą nadsyłać do naszej redakcji głosy, wymieniając nazwiska wybranych przez siebie. I tak w głosowaniu na króla i królowę ekranów lwowskich wymienić należy artystkę i artystę film. bez względu na narodowość i pochodzenie, tj. takich, których oglądał dotychczas Lwów na swych ekranach. Może to być zatem zarówno Sawan, Marr, czy Malicka, jak i Petrowicz, Bebe Daniels Liedtke, czy Mary Pickford, Barrymoore lub Chaplin. Głosowanie ad 2) dotyczy wyboru artystów wyłącznie polskich, więc np. Sym i Malicka, Sawan i Jaga Boryta itd. Głosowanie ad 3) obejmuje przesłanie nam listy 10 najlepszych — zdaniem głosującego — sportowców polskich. W obliczeniu wyniku głosowania do każdego nazwiska dopisywać będziemy punkty równe porządkowej cyfrze w liście. **Najmniejsza** ilość punktów daje pierwszeństwo. Ad 4) należy wybrać mistrza sportu lwowskiego. Decyduje największa ilość głosów. Termin zamknięcia podamy.

Dyrektor Jan Puchalski ustępuje z Targów Wschodnich.

Jak się dowiadujemy, ustępuje z instytucji Targów Wschodnich dyrektor Jan Puchalski, który kilkuletnią swą niezmordowaną i owocną pracą na ważnym tym dla Lwowa i Polski posterunku zaskarbił sobie ogólną sympatję. Nie wiemy, jakie mogą być dość ważne i konieczne przyczyny utraty przez Targi kierownika tak wytrawnego, ruchliwego i energicznego, a przedewszystkiem o tym tak rzadkim dziś darze jednania sobie serc i sympatyj najszerszych sfer, które tylko miały sposobność zetknąć się z nim w toku urzędowania. Miejsce po dyr. Puchalskim zająć ma w „Targach“ p. Orzechowski z „Pezetu“.

Sport lwowski dalej stacza się w przepaść!

A więc Lwów utracił **ostatnie** mistrzostwo: mistrzostwo w **jeździe szybkiej na łyżwach**, oddając je bez żalu w ręce jakiegoś p. Kalbarczyka z Warszawy. Mistrz nasz W. Kuchar ulokował się w niektórych konkurencjach aż na czwartem miejscu... Nie robimy mu z tego powodu żadnych wyrzutów. Forsowna podróż w ogonku rezerwowym hockeistów, wiek, przemęczenie — zrobiły swoje. Ale skandalem jest, że Lwów wystawić raczył na te zawody aż... jednego zawodnika. Gdzie nasi łyżwiarze, gdzie sekcja łyżwiarska Pogoni, gdzie L. T. Ł., poco te szumne tory na „Gdańsku“, skoro niema zupełnie narybku łyżwiarskiego, skoro Lwów i na tem polu stacza się w przepaść? Ale i **hockej**, reklamowany, jako najnowsza „chluba“ Lwowa, śpi snem niedźwiedzia. Z wyjątkiem jednego turnieju słuch zaginął po lwowskich hockeistach. Przecież już wrócili Wacek, Mauer, Stworzeński i. i. z turnee, publiczność chętnie ujrzałaby ich w jakichś **zawodach**, ale widocznie nikomu nie chce się nimi zająć. A wiosna już na karku i niebawem na miejsce hockeistów wyjdą na boiska **piłkarze**. Dezerterzy z Hasmonei nie zdradzają dotąd sfinxowego oblicza. Steuermana kto wie czy nie skaptują za posadę Czarni, inni wahają się, Hasmonea zapowiada walkę z Ligą i grozi stworzeniem **nowej Ligi** z takiemi „atrakcjami“, jak: Polonja (Przemyśl) Makabi i Podgórze (Kraków), Śląsk, Amatorzy i Pogoń (Śląsk), T.K.S., Ł.T.S.G. i t. p. Zatem wszystkie „zawiedzione“ w ligowych megalomańskich „aspiracjach“ „gwiazdy“. Zresztą i sama liga, wyczerpana rujnującemi podróżami i forytowaniem różnych klubów-przyjemniaczków, ma silne tendencje ku niesławnemu rozleceniu się na drzazgi...

NA MARGINESIE.

„Moral insanity“ rozwodów - pod pręgierz!

Sejm ma zadecydować o prawie małżeńskiem. Pewnym kołom chodzi o ułatwienie rozwodów i o śluby cywilne. Grozi to wielkiem niebezpieczeństwem. Przy rozwodach niema rodziny, niema wychowania dzieci. A gdzie niema rodziny, gdzie dzieci na pastwie losu, tam społeczeństwu brak przyszłości. Społeczeństwa, gdzie były rozwody prawem, grzebały własne państwo, traciły niezależność. Już dziś mamy sporo sierót, tj. dzieci, które mają ojca i matkę, lecz nie mają rodziców, nie mają domu, chowają się w zakładzie. Ból maluje się na ich twarzach na widok dzieci szczęśliwych. Co będzie, gdy ich cyfra wzrośnie? Tak zwiększa się liczba wykolejeńców, czujących od zarania swą krzywdę, chowających w duszy mściwość, jeszcze mniej zbrojnych w moralność, niż ich rodzice. Nad wychow. zwierząt czuwa hodowca, ustawa łowiecka tępi kłusownictwo, czynem się zabiegi nad podniesieniem gatunku. A ludziom — skłonniejszym do wykroczeń i nadużyć — ma się zostawić wolną rękę? Wkrótce zaczną może „pewne koła“ starać się o dozwolenie lekarzom i akuszerkom zabiegów obecnie zakazanych? Ciągle się słyszy o nieszczęśliwych i niedobranych małżeństwach. Czyż jednak komuś wyznaczono żonę, lub męża? Człowiek dojrzały

winien i musi ponosić konsekwencję swych czynów. Kto szukał posagu, niech nie ma pretensyj do szczęścia rodzinnego. Kto szukał pięknych nóżek, linji, szyku, dowcipu, zgrabnego dansera, niech nie żąda koniecznie wartości moralnych. Czyż nasze panie mają tak przebierać w mężczyznach jak w kapeluszach? Do tego służy inna nazwa lecz nigdy małżeństwo. Ciężki jest los nieszczęśl. małżeństw, ciężkim jest los przejechanych przez auto. Czy dlatego należy znieść auta? Niechaj więc gromadka wrogów małżeństwa, nie narzuca chrześcijańskiemu ogółowi przekonań swych nabytych w nocnych lokalach. W walce z przeciwnikami nierozerwalności małżeństw musieliby wziąć udział wszyscy prawie katolicy.

Fenomenalny szpieg.

Gdy w roku 1914 skrzydlo południowe armji sprzymierzonej zbliżyło się do granic Alzacji, w Komendzie głównej wojsk francuskich zjawił się 30 letni mężczyzna i przedstawił się jako Karol Schulmeister z Kehl pod Strassburgiem. Młodzieniec nadmienił, że jest w prostej linji wnukiem słynnego Karola Schulmeistra, szpiega Wielkiego Napoleona i że chce oddać usługi armji francuskiej takie same, jak jego pradziad. Inteligentna powierzchowność młodzieńca, jego kostjum sportowy bez zarzutu, doskonały akcent, jaki wykazał we władaniu językiem francuskim i niemieckim mówiły, że się ma do czynienia z człowiekiem bardzo inteligentnym.

Gdy szef sekcji badał go, przeglądając jego papiery, młodzieniec prosił, aby mu pozwolono iść za parawan, który stał w kącie sali.

Udał się tam ze swą walizeczką podróżną i po niespełna minucie wyszedł z za parawanu staruszek Alzatczyk. Nawet najgenjalniejszy detektyw nie poznałby w nim owego młodzieńca, który przed chwilą stał przed szefem sekcji.

Postać, głos, ruchy, wszystko było inne, wszystko harmonizowało ze sobą, Staruszek udał się znowu za parawan i po chwili wyszła siostra miłosierdzia z czerwonym Krzyżem na piersiach.

Młodziutka twarzyczka kobiety, słodki głosik, wszystko mówiło, że ta panienka — to idealistka, która udała się na plac boju, by opiekować się rannemi.

Siostrzyczka udała się za parawan i wyszedł z za niego znów ów elegancki młodzieniec. Zbliżywszy się do szefa rzekł:

— Wszystko to są sposoby niewyszukane, które wielu potrafi, ale ja chciałym pokazać panu coś, czego nie potrafią inni. Proszę, niech mnie pan każe zamknąć w pokoju zakratowanym z jednym tylko wejściem, przed drzwiami i u krat okiennych może pan postawić najgęstrze straże. Mogę pana upewnić, że rano nie zastanie mnie pan w pokoju.

Szef sekcji uśmiechnął się. Zamknięto następnie młodzieńca w takim pokoju, zaryglowano drzwi, postawiono silne straże niemal dokoła. Prócz tego czuwało nad zamkniętym trzech agentów policji. Rano otworzono drzwi — Schulmeistra nie było — i... więcej go już nigdy w armji francuskiej nie widziano.

Widocznie wnu wielkiego szpiega przystał do wrogów owego wielkiego pradziada, który w podobnych okolicznościach stanął przed Napoleonem w. r. 1805. Ale ów przodek szpiega, Karol Ludwik Schulmeister zyskał sobie takie fory u Napoleona, że „mały Kapral“ wyraził się o nim: ten człowiek wart jest więcej niż cały korpus grenadjerów.

Nowy wicewojewoda lwowski.

WARSZAWA. Zastępca komisarza rządu w Warszawie, p. Pilecki został mianowany wicewojewodą we Lwowie. Obecny wicewojewoda lwowski p. Gronziewicz został mianowany na takie samo stanowisko do Poznania. Wicewojewoda poznański Olpiński obejmuje stanowisko zastępcy komisarza rządu w Warszawie, opróżnione przez p. Pileckiego.

KRONIKA.

TEATRY I WIDOWISKA.

— **Juljan Stanisławowicz**, trzyaktowa sztuka znanego poety i krytyka lwowskiego, Artura Ćwikowskiego zapowiedziana na piątek 1. marca br., budzi ogólnie żywe zainteresowanie, tak ze względu na osobę autora, cieszącego się wielką popularnością w sferach literackich i teatralnych, jak oryginalnością swego komunistycznego tematu Próby z tej sztuki odbywają się pod kierunkiem reżysera Janusza Strachockiego, który odtwarza w niej równocześnie tytułową postać.

NIE WOLNO TAŃCZYĆ NA ŚW. JÓZEFA! Ks. Arcybiskup Twardowski ogłasza, że z okazji św. Józefa nie wolno urządzać żadnych zabaw. Również Ks. Arcyb. nie udzieli żadnych prośb o zezwolenie na śluby w dzień św. Józefa, lub jego wigilję.

Z POWODU MROZÓW — DROŻYZNA. Jak nam donoszą, niebywałe, tegoroczne mrozy wyrządziły w Francji i Niemczech dotkliwe szkody. Z powodu niedostatecznych opadów śnieżnych wymarzły całe obszary zbóż ozimych. — Katastrofa ta może pośrednio oddziałać i na nasze ceny zbożowe, wiadomo bowiem, że ceny zboża, jako towaru międzynarodowego handlu, kształtują się w zależności od konjunktury wszechświatowej.

Redaktor naczelny, odp. i wydawca: ST. RAYSKI.
Z drukarni „Mieszczańskiej“ Lwów Piekarska 17